



Walenty Dymek (1888–1956)

Cóż warte jest życie bez badań korzeni
Rodziny swej przodków dalekich
Cóż warte jest życie bez wspomnień o dziadach
Odeszłych w zaświaty na wieki

Stanisław L. Pieniążek

Ksiądz Arcybiskup Metropolita Poznański Walenty Dymek urodził się 31 grudnia 1888 roku w małej włościańskiej wsi Połajewo koło Czarnkowa. Walenty był najmłodszym z ośmiorga dzieci Jana i Michaliny z Mielcarków.

Jakie więzy krwi łączą moją osobę z Walentym? Otóż Walenty był bratem mojego pradziadka Antoniego.

Często słuchałam opowieści o patriotyzmie mojego krewnego, o Jego pracy społecznej, o Jego dokonaniach na rzecz społeczeństwa. Patriotyzm odziedziczył po swoim ojcu. Lata dzieciństwa Walentego, to lata kiedy Połajewo było pod zaborem pruskim. W tym czasie trwała, ogłoszona przez kanclerza Ottona von Bismarcka nasiloną akcją germanizacyjną. Niemieccy osadnicy masowo wykupywali ziemię z rąk polskiej szlachty i chłopów. Prapradziadek Jan, na znak protestu zaczął sam kupować ziemię i został właścicielem ponad 100-hektarowego gospodarstwa. Brał czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym Połajewa, zakładając między innym Kółko Rolnicze.



Walenty Dymek, ok. 1950 roku

Walenty już jako dziecko odznaczał się dużym talentem krasomówczym. Z uwagą chłonał opowiadania swojej matki z historii świętej i o świętych. Pod jej wpływem rozwijał w sobie kult do Matki Boskiej.

Walenty do gimnazjum uczęszczał w Rogoźnie, gdzie zaczął swoją działalność konspiracyjną w organizacji młodzieżowej Towarzystwa Tomasza Zana.

W 1908 roku z wyróżnieniem zdał maturę i rozpoczął studia teologiczne w gnieźnieńskim Seminarium Duchownym. Świecenia kapłańskie przyjął 11 lutego 1912 roku w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. Od tego czasu, poza kilkoma latami na wikariacie w Ostrzeszowie, całe niemal życie spędził w Poznaniu.

Podczas Powstania Wielkopolskiego był członkiem wydziału Wykonawczego Rady Ludowej miasta Poznania, a po przyłączeniu Wielkopolski do reszty kraju organizował pomoc dla powstańców śląskich. W 1916 roku został powołany na stanowisko sekretarza generalnego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu oraz na

redaktora związkowego tygodnika „Robotnik”. W tym czasie został również sekretarzem generalnym Katolickich Towarzystw Dobroczynności „Caritas”. Opracował status tego Związku, którego naczelną ideą była akcja miłosierdzia chrześcijańskiego zorganizowana na bardzo nowoczesnych zasadach. Jako dyrektor Związku tworzył miejskie okręgi w Poznaniu, Bydgoszczy i Gnieźnie. Szkolił siostry zakonne na wychowawczynie przedszkoli. Jako opiekun polskich dzieci repatriowanych z Dalekiego Wschodu znajdował im schronienie w ponad zakładach opiekuńczych i rodzinach zastępczych.

Dnia 15 maja 1929 roku papież Pius XI mianował ks. Walentego biskupem sufraganiem (czyli biskupem pomocniczym) w Poznaniu. Od tej chwili bp Dymek stał się jednym z najbliższych współpracowników arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Augusta Hlonda.

W tej wszechstronnej, trudnej i odpowiedzialnej pracy, posiadał szczególny dar trzeźwej oceny sytuacji, czym zdobył sobie uznanie także u świeckich władz. Wybrany został bowiem do Rady Miejskiej w Poznaniu, gdzie działał w sekcji społecznej. Miarą wysokiej oceny Jego pracy

było to, że magistrat wraz z Radą Miejską ofiarował mu pastorał z okazji późniejszej sakry biskupiej. Państwo Polskie w uznaniu Jego zasług w pracy społecznej, jak też w przygotowaniu Powstania Wielkopolskiego odznaczyło go Orderem Polonia Restituta.

Jako Biskup-Sufragan Poznański został odznaczony Medalem Niepodległości i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Walenty nie zapominał o swojej rodzinnej parafii. Kiedy tylko czas na to pozwalał, odwiedzał swoich bliskich. Do historii przeszła anegdota opowiadana w Połajewie przez mieszkańców, kiedy to proboszcz ogłosił w kościele, że przyjedzie z wizytacją biskup z Poznania. W kościele zebraли się parafianie a gdy ujrzeli Walentego, zaczęli szemrać: „Ksiądz powiedział, że przyjedzie biskup, a to Walek od Dymków...”

W czasie okupacji został początkowo internowany na Ostrowie Tumskim (w siedzibie poznańskich biskupów) a od 1 stycznia 1943 roku na plebanii przy kościele Matki Boskiej na Łazarzu. Pomimo ograniczonej wolności biskup Dymek potajemnie administrował diecezją. Wyświęcił kilku księży i diakonów. Wysyłał raporty do Watykanu o prześladowaniach kościoła w Polsce i utrzymywał kontakty z Delegaturą Rządu Londyńskiego w Poznaniu i w Warszawie. Nie mógł odprawiać mszy św. w kościele przy udziale wiernych, zatem odprawiał w swoim pokoju internowania pod nosem gestapowca, który wraz z rodziną mieszkał na wspomnianej plebanii. Nie szedł na żadne ustępstwa z okupantem. Żądał swobód dla kościoła i zwolnienia księży z obozów.

Za swoją postawę podczas okupacji, został wyróżniony przez Piusa XII w 1945 roku godnością arcybiskupa tytularnego a w 1946 roku – Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego.

Walenty Dymek został Arcybiskupem... Czekano na niego zadanie moralnej i materialnej odbudowy archidiecezji po spustoszeniach wojennych. Zabrał się do tego zadania z niezwykłą starannością i dokładnością, z poczuciem szczególnej odpowiedzialności.



Walenty Dymek w Połajewie, 1952 rok



Połajewo, 1952 rok

Sprawował nadzór nad budową Seminarium Duchownego, odbudową i regotyzacją Katedry Poznańskiej i całego Ostrowa Tumskiego. Dogałdał odbudowy organizacyjnej struktury Archidiecezji, która bardzo ucierpiała w czasie okupacji. Troszczył się o zorganizowanie duszpasterstwa, szczególnie o katechizację. Podejmował prace zmierzające do uporządkowania Kapituły Metropolitarnej.

Ulubionym hasłem arcybiskupa było „Duc In altum” (łac. wypłyn na głębie) zachęcające kapłanów do dalszej pracy nad sobą i do wytężonej działalności duszpasterskiej. Dla pogłębienia tej akcji urządził (dla całego duchowieństwa) w Poznaniu coroczne „kursy duszpasterskie”, którym przewodniczył.

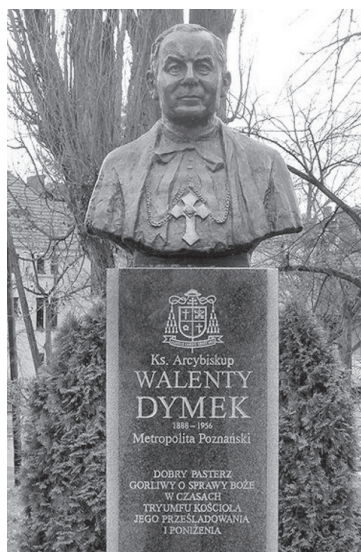
Kiedy w 1953 roku aresztowano Prymasa Polski, abp Dymek miał być wybrany na nowego przewodniczącego Konferencji Episkopatu lecz tej funkcji nie przyjął, wymawiając się złym już stanem zdrowia. Prawda była jednak inna, bowiem nie chciał podważać pozycji Prymasa Wyszyńskiego, z którym się solidaryzował.



Sarkofag w podziemiach katedry poznańskiej

W ostatnich latach życia zmagał się z ciężką chorobą. Nie doczekał się udziału w uroczystym otwarciu Katedry, którą odnowił.

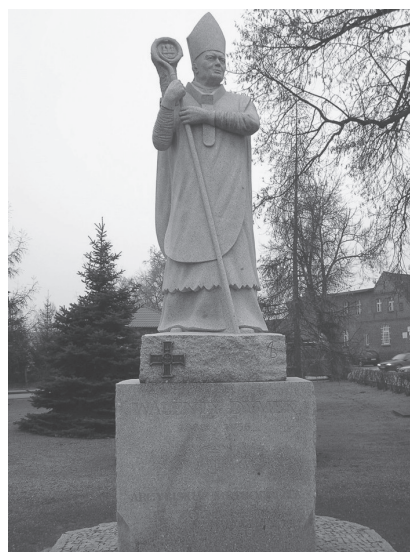
22 października 1956 roku bicie dzwonów w całym Poznaniu oznajmiło o śmierci tego wielkiego człowieka. Odszedł patriota, kapłan miłujący ludzi, niedbający o dobra materialne lecz drugiego człowieka.



Pomnik na poznańskim Sołaczcu



Tablica w poznańskiej katedrze



Pomnik w Połajewie

Postać tego wybitnego duchownego została upamiętniona w Poznaniu m.in. przez nadanie jego imieniem ulicy (fragment dawnej Majakowskiego), ufundowanie tablicy na plebanii kościoła p.w. Matki Boskiej Bolesnej oraz pomnika przy kościele św. Jana Vianney na Sołaczcu.

Mieszkańcy Połajewa także nie zapomnieli o swoim „Walku od Dymków”. Z okazji 50-tej rocznicy śmierci postawili na miejscowym cmentarzu wspinały czterometrowy pomnik z szarego granitu, który 21 października 2006 roku został odsłonięty i poświęcony przez ks. abpa Stanisława Gądeckiego.

Postać Walentego Dymka to przykład wielkiej wiary i miłości, osoby wrażliwej na nędzę, pasterza który reprezentował gorliwość o sprawy Boże w czasach triumfu Kościoła i jego prześladowania. Choć jego czyny i dokonania zostały spisane na kartach historii to postać mojego krewnego długo jeszcze pozostanie w ludzkiej pamięci. Mam nadzieję, że tym artykułem przybliżyłam Jego osobę, o której nie każdy słyszał lub czytał.

Bibliografia

Górny J.E., *Kościół Poznański szkice z przeszłości*, Poznań 1983.

Malewski F., *Wspomnienia o Walentym Dymku*, „Przewodnik Katolicki” 1957, nr 12.

Nowacki J., *Archidiecezja Poznańska*, Poznań 1964.

Wspomnienia rodzinne.